



**Syria – nowe
narodziny w Chrystusie
przez chrzest.**

Drodzy Przyjaciele,

Dziś wraz z Wami chciałbym się zastanowić nad najważniejszym powołaniem chrześcijanina. Jego istotą święty Paweł ujmuje w słowach: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam postać jednania” (2 Kor 5,17–18). Apostoł Narodów daje do zrozumienia, że powołanie chrześcijanina polega przede wszystkim na dostrzeżeniu nowego życia, które Jezus zyskał dla nas i podarował nam we chrzcie, oraz na jego świadomym przeżywaniu. Tylko wtedy doświadczymy przez wiarę, że nasza prawdziwa ojczyzna jest w niebie (por. Flp 3,20), że przyszlśmy „do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zgromadzenie, i do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, [...] do duchów ludzi sprawiedliwych” (Hbr 12,22–23). Żyjąc naszym chrześcijańskim powołaniem, szukamy „tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po

prawicy Boga” (por. Kol 3,1). Współczesny wielki kryzys wiary wynika koniec końców z faktu, że ludzie ochrzczeni tak naprawdę nie wierzą, iż jesteśmy „dziećmi Bożymi”, a przez to „dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8,16–17).



**„Radość i siła wiary wzrastają,
gdy świadczymy o Chrystusie
i głosimy Go innym”**

Drugim aspektem podstawowego powołania chrześcijańskiego jest nakaz Zmartwychwstałego: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15). „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. [...] Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19–20). Ten nakaz Jezusa stanowi fundamentalny wymiar naszego chrześcijaństwa. Wielokrotnie mogłem się przekonać, że osobista wiara umiera, gdy nie świadczymy o Chrystusie i nie głosimy Go innym, natomiast radość i siła wiary wzrastają, gdy wcielamy w życie wspomniany nakaz.

Drodzy Przyjaciele, chrzest i bierzmowanie stanowią bramę do zbawczych skarbów Kościoła. Kryją w sobie życie wieczne i uzdalniają do pełnienia misyjnego nakazu Chrystusa. Obok kapłanów i osób konsekrowanych, służących tej tajemnicy w szczególnie sposób, nasze stowarzyszenie na różne sposoby – poprzez formację katechetów w Ameryce Południowej i Afryce, organizację chrześcijańskich obozów dla dzieci i młodych w Syrii oraz Libanie, budowanie struktur mediów chrześcijańskich oraz wiele innych działań – wspiera apostołstwo świeckich.

Poprzez swoją modlitwę, świadectwo, osobiste zaangażowanie i ofiary przyczyniając się do tego, by ten wielki, konieczny do zbawienia dar Boga dla ludzi był przekazywany dzieciom i dorosłym.

Błogostawi Was
Wasz

O. Anton Lässer CP
asystent kościelny



Tam, gdzie młodzi znajdują szczęście

Każdy z nas pragnie być szczęśliwy. Największego szczęścia doświadczamy wtedy, gdy w naszym życiu wypełnia się to, co zamierzył dla nas Bóg. Każdy człowiek ma przecież swoje niepowtarzalne powołanie. Przed dziesięciu laty w zachodnioafrykańskim **Beninie** powstała szkoła ewangelizacji Jeunesse Bonheur. Nazwa ta w wolnym tłumaczeniu oznacza „Szczęśliwa młodość”. Młodzi ludzie w wieku od osiemnastu do trzydziestu lat przez rok uczą się tu służyć z radością Bogu.

Uczestnicy kursu pogłębiają swoją wiarę oraz osobistą więź z Chrystusem, a jednocześnie dowiadują się, jak przekazywać te doświadczenia innym. Udają się do szkół i rodzin, odwiedzają więźniów, osoby starsze i chore. Niektórzy odkrywają przy tym powołanie do życia zakonnego lub kapłańskiego, inni zakładają chrześcijańskie rodziny, a wielu oddaje swoje talenty na służbę Kościołowi.

Wilfried z Burkina Faso jest dziś dziennikarzem mediów katolickich i właśnie tworzy stację radiową. Oprócz tego angażuje się

w duszpasterstwo młodzieży. Zanim przed pięciu laty ukończył kurs formacyjny, marzył – jak się zwierza – przede wszystkim o tym, by zarabiać dużo pieniędzy. Potem się to jednak zmieniło. „Życie modlitwy nauczyło mnie, by w centrum stawiać Boga. W Jeunesse Bonheur spędziłem cudowny rok” – pisze. Wilfried przewyciężył samego siebie, bo wcześniej bał się ludzi niepełnosprawnych umysłowo i psychicznie chorych. W ramach swojej formacji żył z nimi przez dwa tygodnie. „W naszym społeczeństwie uchodzą za «wariatów», ale ja zrozumiałem, że potrzebują od nas tylko odrobiny człowieczeństwa i miłości” – dodaje. To doświadczenie wywarło na niego trwałe wpływy.

27-letnia Christelle, przychodząc do Jeunesse Bonheur, przeżywała trudny okres w swoim życiu. Chciała je przemyśleć, umocnić swoją miłość do Jezusa i zacząć Mu lepiej służyć. Początkowo z trudem przychodziło jej wyciszać się na modlitwie, bo wydawało się jej, że Bóg jest obojętny na jej cierpienie. Stopniowo jednak uczyła się wsłuchiwać w ciszy w głos Stwórcy. Dziś młoda kobieta mówi: „Nie wiem, ile



Szczęśliwi młodzi – „Radośnie śpiewajmy Panu” (Ps 95,1).

pracy Pan wykonał w ciszy w moim życiu. Wysłałam z tego doświadczenia silniejsza i spokojniejsza niż przedtem, bo przy każdym doznawanym zranieniu nauczyłam się powtarzać sobie: «To nic, Chrystus cierpił bardziej niż ja». Dzięki temu łatwiej jest mi przebaczać. Zwłaszcza posługiwanie cierpiącym pozwoliło mi dostrzec Bożą łaskę w swoim życiu oraz uświadomić sobie, jak bardzo powinnam dziękować Panu za to, co mam”.

Dzięki Waszej pomocy dane nam było towarzyszyć tworzeniu tej szkoły ewangelizacji od początku; w tym roku obiecaliśmy ją wprzeć kwotą 20 000 euro. Kto pomoże młodym ludziom z radością służyć Bogu?



Młodzi z Jeunesse Bonheur szukają prawdziwego powołania.



SOS z Libanu

„Nigdy nie żałowałam, że zostałam siostrą zakonną” – wyznaje s. Madeleine Bassil. Ta dominikanka prowadzi szkołę w Ghosta od ponad trzydziestu lat, ale kryzys ekonomiczny wstrząsnął i jej dziełem.



Życie s. Madeleine upływa w postawie wierności i ofiary.

„Najświętsza Maryja Panna zawsze towarzyszyła mi na drodze powołania” – pisze s. Madeleine, w której słowniku nie ma terminu „kapitulacja”. „Powtarzam sobie, że Pan chciał, bym tej postudze poświęcała się do ostatniej chwili swojego życia. Dopóki jestem zdrowa i nie brak mi sił, nie poddam się”.

Obecnie jednak sytuacja jest naprawdę dramatyczna. „Proszę sobie wyobrazić, że trzynastolatki z ósmej klasy idą do pracy, żeby zarobić parę centów i wesprzeć rodziny. Mamy tutaj sieroty i dzieci z rodzin znajdujących się w tragicznej sytuacji. Rodzice robią, co mogą, ale wielu z nich nie jest już w stanie wносить opłat. Co mam powiedzieć ojcu, który przychodzi do mnie i mówi:



Uczniowie z Ghosta proszą Was o pomoc.

«Sostro, to wszystko, co mam, muszę sobie zostawić coś jeszcze na jedzenie dla dzieci?»

Dla zakonnicy nie ulega wątpliwości, że „życie zakonne to całkowita ofiara z siebie. My, zakonnice, niczego dla siebie nie oczekujemy”. Mimo to niezbędne są środki na pensje dla nauczycieli i materiały dydaktyczne.

W Libanie wspieramy doraźnie 163 najuboższe szkoły katolickie. Szkołę w Ghosta obiecaliśmy 9090 euro, aby s. Madeleine nie musiała odesłać „swoich” dzieci do domu.

Czy ci młodzi mężczyźni „zwariowali”?

Mieszkańcy diecezji Cancún-Chetumal w Meksyku cierpią z powodu niedostatku księży. Na jednego kapłana przypada tam ponad 9000 wiernych. Obszar diecezji jest olbrzymi, a rdzenna w większości ludność – uboga; do niektórych miejsc Ewangelia w ogóle jeszcze nie dotarła. Jest jednak nadzieja.

21-letni Diego już jako młody misjonarz świecki uświadomił sobie, z jaką tęsknotą czekają na kapłana mieszkańcy niektórych okolic. Patrząc na ich cierpienie poczuł, że woła go Bóg. Jego współbrat Erik odkrył swoje powołanie w katolickiej wspólnotie młodzieżowej. Kiedy zwierzył się z zamiaru bycia księdzem mamie, ta wykrzyknęła: „Zwariowałeś?!” Erik chwilowo poszedł więc inną drogą. Jednak choć po studiach znalazł dobrą pracę, Boży głos nie dawał mu spokoju. W 2018 roku zostawił wszystko i wstąpił do seminarium.

20-letni Forrest chciał zostać księdzem już w wieku trzynastu lat. W seminarium czuje się szczęśliwy. Mówi: „tutaj poznałem



Ci młodzi mężczyźni chcą zostać księżmi. Otoczenie często ich nie rozumie.

piękno wspólnoty, modlitwy i nauki. Mam wielką nadzieję, że nadal będziecie nas wspierać, żeby z naszego seminarium wychodzili dobrzy i święci księża”.

Niektórzy twierdzą, iż zostać księdzem to „wariactwo”, ale Erik, Forrest, Diego i dwudziestu czterech innych kleryków ma nadzieję, że Wy patrzycie na te sprawy inaczej. Aby w tym roku mogli kontynuować formację, potrzeba jeszcze 18 000 euro. Pomożecie?



Siłę na drogę czerpią z Eucharystii.



Dajecie bezdomnym nowe życie

Ofiarowaliście 35 000 euro na materiały katechetyczne, aby bezdomni mogli poznać Dobrą Nowinę Chrystusa.

Książek ma wystarczyć na najbliższe cztery lata. Jak pisze do nas ks. Giampietro Carraro z Misji Bettlejem w **brazylijskim** São Paulo: „Mało kto wie, jak ogromny potencjał kryje się w naszych braciach i siostrach żyjących na ulicy. Oni



także mają prawo do poznania podstawowych prawd chrześcijańskich. Państwa ofiary, które umożliwiły zakup książki z codziennymi medytacjami o słowie Bożym, są prawdziwym narzędziem łaski. Z Waszego daru skorzystało około 2250 ludzi. Jeżeli odkryją oni Jezusa i Jego Ewangelię, to odrzucą przemoc oraz nałogi i doznają nieopisanego uczucia, że zostali odnowieni i uzdolnieni do nowego życia”.

Wszystkim, którzy im pomogli, serdecznie Bóg zapłać!

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Stara przyjaciółka PKWP

Najwyższy czas, by powiedzieć Wam tysiąc-krotnie „Bóg zapłać” za przesyłanie „Biuletynu”. Pomoc Kościołowi w Potrzebie znam już od młodości, od lat 50. XX wieku, kiedy to ojciec Werenfried powołał Wasze dzieło do życia, jednak w ostatnich latach straciłam je z oczu. Jestem szczęśliwa i wdzięczna Bogu, że wciąż istniejecie, a także ciekawa, gdzie na świecie pomagacie i w jaki sposób to czynicie. Włączam Was i wszystkie Wasze działania do moich modlitw.

Siostra zakonna z Austrii

Dziękuję za informacje w Internecie

Bardzo sobie cenimy informacje oraz poruszające relacje zamieszczone na Waszej stronie internetowej. Aktualne wiadomości to wspaniały pomysł, bo przecież dostarczają one wiarygodnych informacji o problemach i wyzwaniach dla Kościoła na całym świecie.

Matężństwo z Wielkiej Brytanii

Uboga, ale szczęśliwa i pełna pokoju

Od dawna noszę w sercu wszystkich ludzi na całym świecie – zwłaszcza zakonników – i włączam ich do moich modlitw. 8 grudnia 2016 roku, kiedy to poświęciłam swoje życie Maryi według wskazówek świętego Ludwika Marii Grignona de Montfort, postanowiłam codziennie – o ile będę mogła – odmawiać wszystkie dwadzieścia tajemnic Różańca w intencjach Matki Bożej i za potrzeby świata, pozostawiając całkowicie uznaniu Maryi, komu zechce ofiarować te dary swoimi świętymi dłońmi. Choć dziś jako osoba bezrobotna jestem uboga w sensie finansowym, nigdy jeszcze nie czułam się tak szczęśliwa i pełna pokoju. Głęboko wierzę w moc modlitwy, zwłaszcza tej zanoszonej przez ręce Najświętszej Matki Chrystusa i naszej, Pośredniczki wszelkich łask, zgodnie z Jej obietnicą złożoną nam wobec Boga w Fatimie.

Ofiarodawczynie z Portugalii



Regina Lynch

Prezydent
zarządzający

Dradzy Przyjaciele,

często myślimy, że powołanie odnosi się wyłącznie do życia kapłańskiego lub zakonnego. Jestem jednak pewna, że większość z nas zna katolickich nauczycieli, pielęgniarki, a nawet polityków, którzy traktują swój zawód jako powołanie rozeznanie w duchu wiary.

Takim katolickim politykiem, którego dane mi było poznać, był Shahbaz Bhatti, jeden z nielicznych chrześcijańskich ministrów w rządzie Pakistanu, państwa w większości muzułmańskiego, gdzie chrześcijanie doświadczają dyskryminacji, a nawet prześladowań. Shahbaza spotkałam, gdy w październiku 2005 roku na prośbę pakistańskich biskupów kierował odbudową po strasliwym trzęsieniu ziemi. Ofiary kataklizmu, którym pomagał, nie były w większości chrześcijanami, ale minister chciał służyć wszystkim poszkodowanym, niezależnie od ich wiary.

Shahbaz pragnął naśladować Chrystusa już jako młody człowiek, a w późniejszych latach jego żarliwym pragnieniem było bronienie chrześcijan fałszywie oskarżanych o bluźnierstwo przeciwko prorokowi Mahometowi, przestępstwo, za które w Pakistanie grozi kara więzienia lub nawet śmierci.

Jego pragnienie naśladowania Chrystusa oznaczało, że był gotów zapłacić najwyższą cenę i ponieść śmierć za wiarę. Został zamordowany w marcu 2011 roku w wieku 42 lat. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w marcu 2016 roku. Módlmy się w intencji wyniesienia go na ołtarze!

Regina Lynch

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.